

O. MARIANA PIROŻYŃSKIEGO PRZESTROGI I ZALECENIA CZYTELNICZE

Książka w dwudziestoleciu międzywojennym – jak podkreśliła Jolanta Dzieniakowska – była traktowana z całą powagą¹. Wykorzystywano ją jako narzędzie nauki, edukacji, informacji, sprzyjające kształtowaniu osobowości i rozwijaniu wyobraźni. Nie dziwi zatem fakt, że i w Kościele katolickim doceniono funkcje publikacji, które mogły oddziaływać na moralność wiernych pozytywnie (tzw. dobra prasa i książka)² jak i negatywnie. Ta zła forma wydawnictw „systematycznie depcze przykazania Boże, poddaje w wątpliwość prawdy Boże, ośmiesza wiarę, stara się wykopać przepaść pomiędzy duchowieństwem a wiernymi, szerzy zepsucie obyczajów, podkopuje najwyższe autorytety Kościoła i państwa, sieje nienawiść klasową, niezgodę społeczną, nawołuje do rewolucji, szerzy anarchię, oczernia i kłamie, bieli najgorsze brudy, zachwala towar szatana i głosi żądę użycia, przedstawia grzech w sposób ponętny, propaguje wyuzdanie w sztuce i literaturze – a to wszystko w imię kultury i postępu”³.

Dlatego też szczególny nacisk położono wówczas na pracę duszpasterską, na uświadamianie wiernym zagrożeń wynikających z niewłaściwej lektury oraz polecanie wartościowych materiałów, zgodnych z nauką Kościoła, które wykorzystywano w codziennej posłudze kapłańskiej. Dobre teksty miały chronić wierzących przed wpływem złych, formować opinie na życie społeczne, polityczne i kulturalne,

¹ J. Dzieniakowska, *Książka i dziecko w opinii nauczycieli w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Virginibus puerisque*, t. 1, *Z dziejów szkolnictwa i oświaty w XVIII-XX wieku*, red. E. Kula i M. Pękowska, Kielce, 2011, s. 362.

² Por. np. M. Radkowska, *Kościół katolicki a lektura w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, 1999, z. 9, s. 85-104.

³ K. Kosyrzyk, *Prasa katolicka orężem prawdy*, Katowice, 1939, s. 10-11.

umacniać wiarę, uświadamiać czytelników religijnie i patriotycznie oraz jednoczyć diecezjan i parafian w warunkach odradzającego się kraju⁴.

W związku z tym dużą wagę przywiązywano do promocji i kolportażu książek i prasy, nie tylko przez kapłanów, ale i osoby świeckie, zrzeszone w Apostolstwach Dobrej Prasy⁵. Akcje propagandowe obejmowały różne formy, w tym dni i tygodnie książki i prasy, kiermasze, wystawy, konkursy, przedstawienia, listy publikacji wartych przeczytania na łamach katolickich periodyków czy reklamy nowości. Na uwagę zasługują także katolickie poradniki czytelnicze, edukacyjne i wychowawcze, przynoszące zalecenia i przestrogi lekturowe (np. *Czytajcie i dawajcie do czytania dobre książki*, Warszawa, 1907)⁶.

Ta forma zachęty pojawiła się na rynku wydawniczym w drugiej połowie XIX wieku⁷. W poradnikach prezentowane były pozytywne

⁴ Jak pisała Helena Radlińska: „W tworzeniu i doskonaleniu państwa książka odgrywa rolę doniosłą: informuje i wychowuje, zespała i pogłębia. Jest narzędziem wspólnego trudu. Bez tego narzędzia niepodobna wznieść mocnej, zwartej budowy z materiału woli ludzkiej, świadomości potrzeb i dróg ich zaspokajania, z których budowana jest współczesna Rzeczpospolita”. Por. Taż, *Książka wśród ludzi. Uwagi o potrzebach i badaniu czytelnictwa*, wyd. 2 rozsz., Warszawa, 1934, s. 7-8.

⁵ Por. L. Ż. [L. Żebro w s k i], *Apostolstwo książki czyli Rzecz o kolportażu książki religijnej w Kościele*, Wilno, 1931; C. Stańczyk, *Katolicka Akcja Prasowo-Kolportażowa (potrzeba, metody, środki)*, Łódź, 1930.

⁶ Rekomendowano czytanie Ewangelii, żywotów świętych i prac prawdziwie katolickich mówiących o Bogu. Anna Zdanowicz potwierdziła istnienie 36 tego typu pomocy czytelniczych w dwudziestolecium międzywojennym (z czego tylko 2 były tłumaczeniami). Tworzone były przez działaczy oświatowych, nauczycieli, wykładowców, bibliotekarzy oraz księży czy osoby świeckie związane z Kościołem katolickim (Jerzy Gutschke, ks. Stanisław Kuraś, Czesław Lechicki, ks. Czesław Oraczewski, ks. A. Orchowski, o. Marian Pirożyński, o. Jacek Woroniecki). Taż, „*Ostrożnie z czytaniem!*”. *O poradnikach lekturowych z lat 1919-1939*, [w:] *Komunikowanie i komunikacja w dwudziestolecium międzywojennym*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin, 2010, s. 141. Por. też W. Rogozińska, *Bibliografia „w służbie czytającego ogółu”*. *Z dziejów bibliografii zalecającej w Polsce*, [w:] *Z problemów bibliografii*, red. M. Lenartowicz, J. Pelcowa, H. Sawoniak, Warszawa, 1970, s. 115-131.

⁷ Por. np. J. Konieczna, *Kształtowanie się systemu informacji o książce dziecięcej na ziemiach polskich w XIX i w początkach XX wieku*, [w:] *Przestrzeń informacyjna książki*, red. J. Konieczna, S. Kurek-Kokocińska, H. Tadeusiewicz, Łódź, 2009, s. 319-328; A. Nosek, *Informacje na temat „dobrej” książki dla dzieci i młodzieży w dziewiętnastowiecznych polskich tekstach krytycznoliterackich*, [w:] *Tamże*, s. 329-338; Taż, *Zalecenia dotyczące czytelnictwa dzieci i młodzieży w polskich poradnikach lekturowych i edukacyjnych z II połowy XIX wieku*,

i negatywne⁸ skutki czytania, podkreślano w nich rolę książki w życiu społecznym⁹; stanowiły ponadto element warsztatu samodoskonalenia; umożliwiały rozszerzanie horyzontów, poznawanie świata i kierowanie własną przyszłością. Pełniły funkcje wychowawcze, poznawcze, narodowo-patriotyczne i religijne¹⁰. W katolickich przewodnikach przestrzegano przed lekturą m.in. utworów Auguste'a Comte'a, Charlesa Darwina, Johna Williama Drapera, Eduarda von Hartmanna, Johna Stuarta Milla, Elizy Orzeszkowej, Herberta Spencera¹¹; pozycji służących tylko rozrywce¹² oraz wszystkiego co naruszałoby dobre imię Kościoła¹³.

Przykładem takiego wydawnictwa jest *Co czytać? Poradnik dla czytających książki. Beletrystyka* (Kraków, 1932; II. 1)¹⁴ o. Mariana Pirożyńskiego, redemptorysty (1899-1964)¹⁵.

„Linguodidactica”, 2011, s. 143-153; A. Zdanowicz, *Między świętynią a śmietnikiem. O kulturze czytelniczej przełomu XIX i XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny”, R. 47, 2003, nr 5, s. 49-66; Taż, *Unormować czytanie. O poradnikach lekturowych przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Komunikowanie i komunikacja na ziemiach polskich w latach 1795-1918*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin, 2008, s. 239-250.

⁸ Taż, *Szkody płynące z lektury. O rozterkach propagatorów czytelnictwa zapisanych w poradnikach lekturowych sprzed 1939 roku*, [w:] *Bibliologia polityczna*, red. D. Kuzmina, Warszawa, 2011, s. 149-158.

⁹ J. Andrzejewska, *Badania czytelnictwa w Polsce do 1939 r.*, „Studia o Książce”, 1986, t. 16, s. 95. Na s. 137-138 autorka zamieściła wykaz popularnych prac o czytaniu i czytelnictwie oraz poradników.

¹⁰ A. Nosek, *Zalecenia dotyczące czytelnictwa...*, dz. cyt., s. 152.

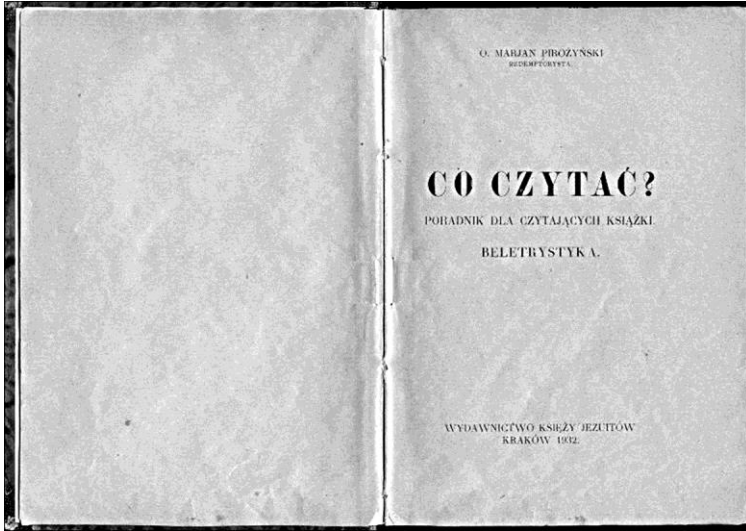
¹¹ A. Zdanowicz, *Unormować czytanie. O...*, dz. cyt., s. 242-243.

¹² A. Nosek, *Zalecenia dotyczące czytelnictwa...*, dz. cyt., s. 146; Taż, *O „złych” czytelnikach („garść” uwag i przykładów z międzywojennych poradników czytelniczych)*, „Bibliotekarz Podlaski”, 2011, nr 22, s. 93.

¹³ A. Zdanowicz, *Szkody płynące z...*, dz. cyt., s. 156.

¹⁴ Fragmenty poradnika zamieszczono z komentarzami na stronach <http://redemptorist.w.interia.pl/frags.htm>; http://www.legitymizm.org/mlodziez_imperium/mi23/zasoby/36.html.

¹⁵ Por. także *Przewodnik po beletryście*, red. C. Lechicki, Poznań, 1935, nazwany przez opracowującego przewodnikiem ideowym, w którym uwzględniono walory artystyczne. Najważniejszą miarą krytyki była ideowo-moralna podbudowa tekstów, bowiem „Beletryście nie wolno służyć złej sprawie przez lekkomyślne traktowanie podstaw moralnych chrześcijańskiej i aryjskiej umysłowości”. Tamże, s. 16.



II. 1. Strona tytułowa poradnika *Co czytać?*

Poradnik dla czytających książki. Beletrystyka (Kraków, 1932).

Źródło: <http://redemptorist.w.interia.pl/>

Katalog ten doczekał się w dwudziestoleciu międzywojennym licznych recenzji, o czym nieco dalej, a współcześnie – omówienia Magdaleny Rzadkowolskiej w monografii poświęconej *Czytelnictwu powieści w opiniach środowisk katolickich II Rzeczypospolitej* (Łódź, 2003). Autorka ta zwróciła przede wszystkim uwagę na kontrowersje i polemiki środowisk świeckich i katolickich, które rozgorzały wokół publikacji, zwłaszcza na wymianę uwag z Tadeuszem Boyem Żeleńskim. Celem tego artykułu jest natomiast pokazanie wskazówek czytelniczych, które duchowny umieścił w katalogu na tle jego poglądów dotyczących roli Kościoła w procesie wychowania i kształtowania osobowości młodego pokolenia. Te właśnie przesłanki skłoniły redemptorystę do zestawienia poradnika.

O. Pirożyński już na początku swej posługi kapłańskiej „rozpoczął bezkompromisową działalność w obronie chrześcijańskich wartości

w życiu indywidualnym i społecznym”¹⁶. Tuż przed jego wyświęceniem, na III Zjeździe Katolickim w 1924 roku, zaakcentowano dobitnie, że podstawą nauki w szkole miała być religia¹⁷. Zatem swój pierwszy tekst, *Zaniedbany teren*¹⁸, poświęcił właśnie formacji chrześcijańskiej od wczesnego dzieciństwa; zwrócił też uwagę na konieczność podjęcia przez Kościół katolicki wzmoczonych działań na rzecz pracy z dziećmi¹⁹. W dzieciach należało – jego zdaniem – wyrabiać odpowiednie mechanizmy, by były zdolne dążyć do celu, do którego zostały powołane²⁰.

W 1929 roku w encyklice *Divini Illius Magistri* papież Pius XI nakazał księżom²¹ katechizowanie dzieci i młodzieży zgodnie z nauką Jezusa Chrystusa²². Papieskie wskazówki dotyczyły też edukacji człowieka, który dzięki pomocy Kościoła umiał właściwie postępować i dokonywać stosownych wyborów²³. Wychowanie katolickie miało pomagać młodym ludziom osiągać dojrzałość i samodzielność oraz

¹⁶ K. Pelczarski, *O. Marian Pirożyński jako więzień komunistycznego reżimu*, „Studia Redemptorystowskie”, 2007, nr 5, s. 9. Doświadczenie w pracy z młodzieżą zdobył w Toruniu, gdzie w latach 1930-1932 pełnił funkcję dyrektora Niższego Seminarium Duchownego OO. Redemptorystów. Por. Tenże, *Działalność wychowawcza o. Mariana Pirożyńskiego (1899-1964)*, Lublin, cop. 2006, s. 120-133.

¹⁷ J. Dziewicki, *Kościół katolicki wobec szkolnictwa w województwie śląskim w latach 1922-1939*, Kielce, 2002, s. 72.

¹⁸ „Przegląd Katolicki” 1926, nr 64, s. 555-557.

¹⁹ Rozwijała się wówczas pedagogika moralno-religijna, której przedstawicielami byli m.in. Friedrich Wilhelm Förster (niemiecki etyk, pedagog i filozof) i Jacques Maritain (francuski filozof i teolog). Por. np. B. Hadaczek, *Wychowanie przez literaturę w Polsce międzywojennej (związki literatury dla dzieci i młodzieży z pedagogiką)*, Warszawa-Poznań, 1973, s. 85-88; M. Olejniczak, *Religijność a wychowanie. Pedagogiczna dyskusja na łamach wybranych czasopism polskich w XX-leciu międzywojennym*, [w:] *Studia Bibliologiczne*, t. 13: *Biblioteki – prasa – silesiana*, red. I. Socha, Katowice, 2001, s. 73-82.

²⁰ K. Pelczarski, *Ojciec Marian Pirożyński jako propagator wychowania katolickiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2003, z. 2, s. 81.

²¹ Kapłani poświęcali się zresztą pracy oświatowej od zarania, prowadząc szkoły powszechne, zawodowe i gimnazja, np. przy klasztorach. To Kościół katolicki zorganizował pierwsze uniwersytety w Europie i poza nią. O. Pirożyński nazwał więc księży pionierami nauki (św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu), byli wśród nich matematycy, fizycy, astronomowie, przyrodnicy. Por. M. Pilar ski i [pseud.; właśc. M. Pirożyński], *Prawda o księżach*, wyd. 2, [Niepokalanów], 1936, s. 7-23.

²² K. Jędrzejak, *Recepcja wychowania chrześcijańskiego w Polsce w rozumieniu Piusa XI*, [w:] *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin, 2000, s. 451.

²³ K. Pelczarski, *Ojciec Marian Pirożyński...*, dz. cyt., s. 81.

przygotować ich do pracy dla pożytku społeczeństwa²⁴. Pozostając pod wpływem tych zapisów o Pirożyński dał się poznać jako propagator zharmonizowania działań władzy doczesnej z duchową. Pisał o wychowawczej roli państwa dbającego o to, by obywatele nie tylko znali swoje obowiązki, ale i o to, by osiągalni odpowiedni poziom kultury umysłowej, moralnej i fizycznej²⁵.

Szczególne uwaga była skupiona na wychowaniu młodzieży²⁶, która zakończyła już edukację szkolną²⁷. Ta grupa była narażona na różne zawirowania życiowe, wobec czego zachęcano do wstępowania do młodzieżowych związków Akcji Katolickiej²⁸. Działając w ich strukturach młodzież męska współpracowała z organizacjami państwowymi i wojskowymi, uczestniczyła w kursach dokształcających, zakładała biblioteki i zespoły czytelnicze²⁹, urządzała spotkania i pogadanki³⁰.

²⁴ J. Kostkiewicz, *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918-1939*, Kraków, 2013, s. 53.

²⁵ K. Pelczarski, *Ojciec Marian Pirożyński...*, dz. cyt., s. 83.

²⁶ Por. też M. Pirożyński, *Co czytać? Poradnik w sprawie lektury religijnie uświadamiającej dla maturzystów szkół średnich, ogólnokształcących i seminariów nauczycielskich. Cz. 1. Filozofia, teologia, historia Kościoła, czasopisma*, Kraków, 1930. W tym liczącym 123 strony katalogu, wzorowanym na dziele zredagowanym przez o. Jacka Woronieckiego *Przewodnik po literaturze religijnej i pokrewnych dziedzinach filozofii i nauk społecznych* (wyd. 2 rozsz., Poznań, 1927) autor napisał: „Otóż dziełko niniejsze pragnie zaradzić złemu. Chce pomóc do pogłębienia wiedzy religijnej tym, co wchodzą w życie mało przygotowani albo nawet wcale nieprzygotowani. Chce ich poinformować, w jaki sposób mają swym brakiem zaradzić”. Tamże, s. 6. W rozdziałach: *Dział ogólny, Filozofia, Dogmat katolicki, Etyka katolicka, Hagiografia, Historia, Misjologia, Czasopisma, Wydawnictwa periodyczne* oraz *Biblioteki* zebrał opisy bibliograficzne poszczególnych dzieł, uzupełniając je adnotacjami treściowymi zawierającymi spisy treści i oceny.

²⁷ Por. o kierunkach wychowania w szkołach polskich: Z. Chyrya-Rolicz, *Ideale wychowawcze II Rzeczypospolitej*, [w:] *Kultura i oświata w europejskim międzywojniu (1918-1939)*, red. R. Bryzek, J. Urban, Siedlce, 2010, s. 297-308; I. Morawska, *Edukacja patriotyczna w szkole międzywojennej jako źródło inspiracji dla współczesności*, [w:] tamże, s. 309-317.

²⁸ O. Pirożyński definiował Akcję Katolicką jako „czyn katolicki” świeckich osób, pod opieką duchową kapłanów, którzy dążyli do szerzenia Królestwa Bożego w rodzinach, szkołach i całym społeczeństwie; to także działalność i praca katolicka, konieczność niesienia pomocy duszpasterzowi wszędzie tam, gdzie nie mógł dotrzeć z nauką wyrosłą z naśladownictwa Chrystusa. Por. M. Pirożyński, *Co to jest Akcja Katolicka?*, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin, 1932, s. 5.

²⁹ M. Olczak-Kardas, *Księgozbiory bibliotek w okresie dwudziestolecia międzywojennego wyrazem postaw ideologicznych swoich organizatorów*, [w:] *Bibliologia polityczna...*, dz. cyt., s. 203-206.

Dziewczęta z kolei brały udział w kursach religijnych poświęconych etyce i katolickiej myśli społecznej; uczyły się też praktycznych umiejętności, niezbędnych podczas wypełniania roli żony i matki (szycie, gotowanie, pielęgnowanie dzieci)³¹. Działania Kościoła katolickiego skierowane były zatem na uformowanie młodych ludzi gotowych podjąć obowiązki obywatelskie, małżeńskie i rodzicielskie. Dzięki organizacji katolicy mieli również – zdaniem redemptorysty – odpierać ataki na katolicką moralność, tradycyjny model rodziny, Ojca Św. i instytucję Kościoła; wprowadzać Jezusa Chrystusa do rodzin, szkół i społeczeństwa; bronić się przed duchem bezbożności i walczyć z zepsuciem³².

O, Pirożyński specjalnie dla młodzieży opracował nawet dwa informatory: *Bacność młodzieńcze!* (Kraków, 1934) oraz *Co panna wiedzieć powinna* (Łódź, 1933; późniejsze wydanie pod tytułem *Panna chrześcijanka*, Kraków, 1934)³³. Każdy z nich miał na celu przygotowanie młodych ludzi do podjęcia wyzwań dorosłości. Autor podkreślał więc rolę narzeczeństwa, małżeństwa, które miało być święte i nierozzerwalne³⁴, oraz domu, dającego opiekę, miłość rodzicielską, troskliwość – co z kolei skutkowało prawidłowym rozwojem umysłowym i duchowym³⁵.

Ważną rolę w procesie wychowania chrześcijańskiego, które obejmowało życie fizyczne, duchowe, intelektualne, moralne, indywidualne, rodzinne i społeczne, odgrywali – wedle o. Pirożyńskiego – nauczyciele (praktykujący katolicy), a ponadto programy oraz książki do wszystkich przedmiotów – przepojone duchem chrześcijańskim³⁶. Nie

³⁰ Por. np. I. Mierzwa, *Kulturotwórcza rola polskich towarzystw religijnych na Górnym Śląsku*, [w:] *Religijne inspiracje kultury na Górnym Śląsku*, red. W. Świątkiewicz, J. Wycisło, Katowice, 1998, s. 117-118.

³¹ *Akcja Katolicka na Śląsku. Powstanie. Rozwój. Działalność*, Katowice, 1938, s. 106-113.

³² M. Pirożyński, *Co to jest...*, dz. cyt., s. 9-10.

³³ Dziewczętom zalecał przede wszystkim posłuszeństwo Bogu i postępowanie zgodnie z wolą Chrystusa. Młodzieńcy z kolei mieli dbać o swoją duchowość w organizacjach katolickich, pracować nad charakterem oraz okazywać szacunek starszym.

³⁴ Za zgubne symptomy nowoczesności uważał rozwody i śluby cywilne – zatem jednym z celów Akcji Katolickiej było odrodzenie rodzin. Dał temu wyraz w publikacji *Wolna miłość czy małżeństwo* (wyd. 2, B. m., 1936). W upadku rodzin widział upadek społeczeństw.

³⁵ M. Pirożyński, *Co to jest...*, dz. cyt., s. 11.

³⁶ Tamże, s. 18.

dziwi zatem fakt zaprojektowania wspomnianego poradnika lekturowego dla wiernych, tym bardziej, że w 1930 roku Związek Diecezjalnych Kół Księży Prefektów wysunął propozycję przygotowania zalecającego wykazu literatury pięknej³⁷. Jego powstanie³⁸, jak starano się to zaakcentować, wynikało przede wszystkim z troski o młodzież, była to odpowiedź na szerzący się „w literaturze coraz bardziej [...] zły smak i lekceważenie zasad etyki. Rynek księgarski [...] zasypany banalnymi produkcjami literackimi, rzadko kiedy mającymi wartość artystyczną, często bez żadnej lepszej myśli przewodniej, niekiedy nawet z wyraźnym celem zdemoralizowania czytelnika”³⁹.

O. Pirożyński krytycznie oceniał nie tylko rynek wydawniczy⁴⁰, ale i samych autorów, którzy pragnęli tanią sensacją wzbudzić zainteresowanie publiczności. Niepokoił go ten fakt o tyle, że czytanie, zwłaszcza literatury kryminalnej, stało się powszechne⁴¹. W *Pannie chrześcijance* opisał także wpływ literatury romansowej, która mogła „dusze katolic-

³⁷ Rok później powstał zestawiony przez jezuitów *Polskie książki dla dzieci i młodzieży. Katalog historyczny rozumowany* (Kraków, 1931). Por. K. P e l c z a r s k i, *Działalność wychowawcza o....*, dz. cyt., s. 138.

³⁸ Autor zdawał sobie sprawę z ogromu przedsięwzięcia, które tak naprawdę powinien był podjąć cały zespół. Nie posiadał też odpowiedniego przygotowania literaturoznawczego, co później wywołało dyskusje. Por. M. P i r o ż y ń s k i, *Odpowiedź autora „Co czytać” na zarzuty przeciwników*, „Przegląd Katolicki”, R. 70, 1932, s. 394.

³⁹ M. P i r o ż y ń s k i, *Co czytać? Poradnik dla czytających książki. Beletrystyka*, Kraków, 1932, s. 5. Nie tylko poradnik o. Pirożyńskiego przestrzegał przed negatywnymi skutkami czytania literatury popularnej – sensacyjno-kryminalnej i romansowej. Anna Nosek, analizując poradniki lekturowe dwudziestolecia międzywojennego, również zwróciła uwagę na powtarzające się ostrzeżenia autorów tego typu opracowań przed rujnąjącą dobre gusty i nawyki czytelnicze powieścią popularną. Por. Taż, *O „złych” czytelnikach...*, dz. cyt., s. 92; Taż, „*Źródło siły i szczęścia*”. *Pochwały książki, pozytywki płynące z lektury na kartach polskich poradników czytelniczych z dwudziestolecia międzywojennego*, „Przegląd Humanistyczny”, R. 55, 2011, nr 3, s. 35.

⁴⁰ Dostrzegał też i takie niepokojące zjawisko jak „górnolotne” popieranie książek i kultury oraz narzekanie na polski analfabetyzm – co miało służyć przede wszystkim interesom sprzedawców. Por. M. P i r o ż y ń s k i, *Co to jest...*, dz. cyt., s. 34.

⁴¹ Na takie negatywne skutki czytania wskazał W ł a d y s ł a w M i e c z y s ł a w K o z ł o w s k i w swoim poradniku *Co i jak czytać? Wychowanie samego siebie i czytelnicтво metodyczne* (wyd. 5, Warszawa, 1926): czytanie dla rozrywki, czytanie nałogowe, czytanie dla ciekawości (zwłaszcza powieści), poszukiwanie w literaturze plotek lub źródeł do nich, czytanie dla popisu, czytanie nieporządne (wertowanie książek), sięganie wyłącznie po nowości wydawnicze z zakresu beletrystyki. Por. A. N o s e k, *O „złych” czytelnikach...*, dz. cyt., s. 93-96.

kie znieprawiać”. Czytanie złych książek, w których lekceważono „religię i dobre obyczaje albo co gorsze, nawet wprost [...] Pana Boga”⁴² powodowało „otrzaskanie się ze złem” i zacieranie poczucia chrześcijańskiej godności⁴³.

Potępał zatem wybory czytelnicze sprowadzone do „pierwszej lepszej nowości”, która nie miała wartości, ale była modna i szeroko reklamowana – w tym upatrywał „bezmyślność i bezwład duchowy mas czytających [co – AB] wytwarza dla moralności wielkie niebezpieczeństwo”⁴⁴. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że proces czytania i odbioru tekstów był subiektywny, bo „Byli tacy, których dobra książka zepsuła, ponieważ nie dla nich była przeznaczona – iluż to ludzi zostało zgorszonych Pismem św.! – i byli też tacy, których nawróciła zła książka, bo poznawszy lepiej ohydę zła, obrzydzili je sobie”⁴⁵.

By przeciwdziałać zjawisku czytania nieodpowiedniej literatury zaproponował odróżnianie złej, czyli uznanej przez władzę kościelną za nieprawomyślną, której nie wolno było katolikom czytać, kupować, ani posiadać w bibliotece⁴⁶, od dobrej⁴⁷. Zdaniem redemptorysty należało skupić się na sprawdzonych publikacjach, mających określone walory etyczne (dziewczętom zalecał np. lekturę Ewangelii). Doceniał wartościowe źródła, obcowanie z nimi porównywał nawet do rozmowy z mądrym i doświadczonym człowiekiem⁴⁸. Uważał, że „Ze wszystkich przyjaciół najwierniejszym i najcierpliwszym, zawsze do usług gotowym jest dobra książka. Nie obrazi się na ciebie, choćbyś przez

⁴² M. P i r o ż y ń s k i, *Co to jest...*, dz. cyt., s. 33.

⁴³ Tenże, *Panna chrześcijanka*, Lublin, 2005, s. 24. Nieprzychylnie pisał też o złej prasie i gazetach brukowych, które niszczyły miłość bliźniego. Por. M. P i r o ż y ń s k i, *Co to jest...*, dz. cyt., s. 33.

⁴⁴ Tenże, *Co czytać? Poradnik dla czytających książki. Beletrystyka*, Kraków, 1932, s. 5. Podał też treść dokumentów bezpośrednio mówiących o wpływie złej literatury oraz zastosowanych sposobach radzenia sobie z tym zjawiskiem: *Wyjątki z Kodeksu Prawa kościelnego dotyczące książek zakazanych* (s. 15-21) oraz *Instrukcja Kongregacji Św. Oficjum do Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynariuszów miejscowych o zmysłowym i zmysłowo-mistycznym rodzaju literatury* (s. 22-27).

⁴⁵ Tenże, *Co czytać? Poradnik dla...*, dz. cyt., s. 7-8.

⁴⁶ Tenże, *Co to jest...*, dz. cyt., s. 34.

⁴⁷ O. Pirożyński wydzielił jeszcze trzeci typ utworów, a mianowicie takie, które nie miały ani pozytywnych ani negatywnych skutków dla życia wewnętrznego – na te jednak, jego zdaniem, szkoda było poświęcać czas. Por. Tenże, *Co czytać? Poradnik dla...*, dz. cyt., s. 6-7.

⁴⁸ Tenże, *Panna chrześcijanka...*, dz. cyt., s. 60-61.

długi czas nie chciał z nią rozmawiać”⁴⁹. Należało ją tylko odnaleźć – i w tym celu przygotował zalecenia lekturowe, w których ocenił beletrystykę z punktu widzenia nauki Kościoła, ponieważ czytanie nie było „moralnie obojętne”, a lektura katolika miała być – w jego opinii – „moralnie dobra”, ubogacać i tym samym zbliżać do Boga.

Wspomniane kryteria opiniowania dzieł wywołały liczne dyskusje, oscylujące wokół przyjętego pomysłu oceny literatury polskiej i światowej. Autorowi zarzucano, z czym należy się zgodzić, brak wystarczających kompetencji literaturoznawczych, za to „intencja pracy była chwalebna – chodziło o ustrzeżenie młodzieży przed niewłaściwym doбором lektur mogących negatywnie rzutować na kształtowanie jej moralności”⁵⁰.

O. Pirożyński zresztą zdawał sobie sprawę z tego, że jego stanowisko mogło wywołać polemiki osób jednostronnie patrzących na krytykę, które nie aprobowaly zastosowania do sądów literatury pięknej wskaźnika etycznego⁵¹. Niestety, jak stwierdziła M. Rzadkowolska, niedostatki kompetencji literaturoznawczych oraz niekonsultowanie opinii ze środowiskiem krytyków zaszkodziły poradnikowi⁵².

W ułożonym alfabetycznie i liczącym 246 stron informatorze (opis około 3500 utworów i około 1020 autorów), przeznaczonym dla wychowawców, kierowników bibliotek oraz wszystkich chrześcijan, o. Pirożyński zebrał opisy polskich i obcych powieści oraz nowel (będących jeszcze w obiegu księgarskim lub dostępnych w publicznych wypożyczalniach). Dobór omawianej materii wynikał z faktu, że „powieść wywiera bez porównania większy wpływ na życie współczesne, niż inne rodzaje literatury i w naszych czasach największym popytem się

⁴⁹ Tenże, *Bacność młodzieńcze!*, Lublin, 2004, s. 54.

⁵⁰ T. Tylicka, *O sztuce umierania (wspomnienie o ostatnich chwilach o. Mariana Pirożyńskiego)*, „Homo Dei”, 1998, nr 1, s. 85. Bolesław Czerwiński 25 lat po ukazaniu się poradnika stwierdził, że „żaden krytyk nie zarzucił O. Pirożyńskiemu, że dał błędną ocenę etyczną. A przecież tylko taki błąd byłby w stanie skompromitować autora i jego książkę”. Tenże, *25-lecie poradnika „Co czytać?”*, „Homo Dei”, 1957, nr 2, s. 250.

⁵¹ M. P i r o ż y ń s k i, *Co czytać? Poradnik dla...*, dz. cyt., s. 6-7. „Od strony literaturoznawczej takie recenzje wydają się oczywiście śmieszne, lecz z punktu widzenia młodego, zaangażowanego zakonnika uprawnione” – zdaniem o. Kazimierza Pelczarskiego. Tenże, *Działalność wychowawcza o...*, dz. cyt., s. 141.

⁵² M. R z a d k o w o l s k a, *Czytelnictwo powieści w opiniach środowisk katolickich II Rzeczypospolitej*, Łódź, 2003, s. 66.

cieszy”⁵³. Skupił się przede wszystkim na dziełach przeznaczonych dla dorosłej publiczności, dokonując znacznych opuszczeń gdy idzie o literaturę dla dzieci i młodzieży (choć tak naprawdę to o ustrzeżenie tej ostatniej grupy przed niewłaściwą lekturą chodziło autorowi).

Każdy z wymienionych w przewodniku literatów, a zwłaszcza ich twórczość, podlegały ocenie etycznej. Jako złe opiniował teksty pełne opisów morderstw, kradzieży i rozpusty, wychodząc z Sienkiewiczowskiego założenia, że książka ma krzepić, a nie plugawić⁵⁴. Nie komentował natomiast tych utworów, do których nie udało mu się dotrzeć. Opiniując, wspomagał się recenzjami zamieszczonymi w „Gazecie Kościelnej”, „Poradniku Bibliotecznym Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych”, „Przeglądzie Oświatowym” czy „Przeglądzie Powszechnym”. Uwzględnił też sądy uznanych krytyków literackich, jak Aleksander Brückner i Wilhelm Feldman; a także Stanisław Falkowski, Stefan Kołaczkowski, Adam Stodor, Stanisław Tarnowski i Anna Zahorska. W przypadku recenzowania literatury francuskiej korzystał z *Romans à lire et romans à proscrire* ks. Louisa Bethléema (Paris, 1928; to dzieło zresztą zainspirowało go do zestawienia poradnika).

Struktura biogramów była w zasadzie jednolita – nazwisko i imię prozaika, daty życia, ogólna charakterystyka twórczości, by następnie wymienić tytuły utworów, polecić je do czytania lub odradzić. W tym celu stosował cały szereg różnego rodzaju zabiegów językowych⁵⁵, które służyły pochwałom, naganom lub umiarkowanym opiniom. Do tych ostatnich można zaliczyć sformułowania typu: „Na ogół pisał dość przyzwoicie” (Amédée Achard); „nieszkodliwa powieść kryminalistyczna na tle brazylijskim” (Sebastian Arhens); „naiwna, ale ładna powieść” (Maria Bańkowska); „takie sobie” (Agnes Castle).

⁵³ M. P i r o ż y ń s k i, *Co czytać? Poradnik dla...*, dz. cyt., s. 6.

⁵⁴ Przypomniat też ratyfikowaną przez Polskę w 1927 roku konwencję Sekretariatu Ligi Narodów w sprawie bezwzględного zwalczania wydawnictw pornograficznych (z 1923 roku), dowodząc, że nie tylko instytucje o charakterze religijnym dostrzegły i zareagowały na to niepokojące zjawisko. Tamże, s. 8-9. Przybliżył ponadto znaczenie *Indexu librorum prohibitorum*, stanowisko papieża Leona XIII oraz Stolicy Apostolskiej, która zakazywała czytania niewłaściwych publikacji „nie z obawy przed światłem”, ale chroniąc przed zgubą. Por. tamże, s. 9-12.

⁵⁵ O stosowanych przez autorów poradników lekturowych zabiegach i narzędziach językowych pisała m.in. A. N o s e k: „*Źródło siły i szczęścia*”..., dz. cyt., s. 36-38.

Wśród autorów, którzy nie wzbudzili w redemptoryście emocji⁵⁶ można wymienić Edmunda Amicisa i jego powieść *Serce*, w której odnalazł: „dużo podniosłych myśli o miłości bliźniego, o poczuciu obowiązku itp., ale nie ma w nich Boga. Aby ten brak zapełnić, autor wprowadza bałwochwalczy kult Italii”. Rzeczowo odnosił się z kolei do Hansa Christiana Andersena: „Jego *Bajki* mają ustaloną opinię. Nie tylko dzieci, ale i dorośli znajdują w nich przyjemność i pożytek”. Jeśli chodzi o Miguela de Cervantesa i Jonathana Swifta, to młodzież mogła, jego zdaniem, czytać skrócone wersje powieści. W korzystnie ocenianej twórczości Janusza Korczaka zabrakło mu natomiast pierwiastka nadprzyrodzonego; a u Elizy Orzeszkowej przeszkadzało ukazanie religii nie jako celu, ale środka łągodzącego rozterki.

Na pochwały o Pirożyńskiego zasłużyli ci pisarze, którzy podejmowali patriotyczną i historyczną tematykę, ich utwory były przepełnione zdrowymi zasadami społecznymi i moralnymi, zasadzającymi się na podstawach chrześcijańskich⁵⁷. Pochlebnie wypowiadając się o dziełach używał określeń, np. „Autor wielu bardzo ciekawych i dobrze napisanych romansów kryminalnych” (Henryk Cauvain)⁵⁸; „bar-

⁵⁶ Do tej grupy można też zaliczyć: Michała Bałuckiego, Feliksa Bernatowicza, Charlotte Brontë, Francis Marion Crawford, Stanisława Kalinę, Thomasa Manna (powieściopisarz na ogół przyzwoity), Aleksandra Puszkina (napisał kilka miłych powieści), Waltera Scotta, Roberta Louisa Stevensona (nie do końca poprawne podejście do niektórych przykazań), Julesa Verne’a, Bruno Winawera.

⁵⁷ Pozytywnie oceniał zgodność z etyką katolicką, dobór tematów, humor, dobry smak i styl przykładowo: Jerzego Bandrowskiego, Stefana Barszczewskiego, Roberta Hugo Bensona (konwersja z anglikanizmu na katolicyzm), Józefa Birkenmajera, Marii Czeskiej-Maczyńskiej, Michała Asanki-Japoła, Henryka Bordeaux, Marii Dąbrowskiej, Deotymy zięli Jadwigi Łuszczewskiej, Zdzisława Dębickiego, Adolfa Dygasińskiego, Mariana Gawalewicza, Wacława Gąsiorowskiego, Nikolaja Gogola, Wiktora Gomiczkiego, Artura Górskiego, braci Grimm, Nathaniela Hawthorne’a, Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, Marii Ilnickiej, Edmunda Jezierskiego, Tomasza Teodora Jeża, Zygmunta Kaczkowskiego, Józefa Korzeniowskiego, Zofii Kowerskiej, Selmy Lagerlöf, Walerego Łozińskiego, Ignacego Maciejowskiego Sewera, Kornela Makuszyńskiego, Karola Maya (choć warsztat literacki pozostawiał wiele do życzenia), Lucy Maud Montgomery, Walerego Przyborowskiego, Henryka Rzewuskiego, Zofii Kossak-Szczuckiej, Sigrid Undset. Kilka lat później polecał „jako lekarstwo na marzenia” literaturę Adama Asnyka, Zygmunta Krasińskiego, Adama Mickiewicza. Por. M. P i r o - ż y ŋ s k i, *Kształcenie charakteru*, wyd. 3, Brighton, [ok. 1940], s. 99.

⁵⁸ Mogą nieco zadziwić polecenia literatury sensacyjnej, kryminalnej, awanturkowej, np. André Charpentiera, Hugo Conwaya, Władysława Umińskiego (w ich przypadku

dzo romantyczna, acz nieco dziwaczna, dobra” (Guy Chantepleure); „tendencja dobra: poprzestawać na małym” (Marie Corelli); „o zasadach wyraźnie katolickich, najbardziej kobieca i najbardziej polska ze wszystkich pisarek ostatniej doby” (Wanda Miłaszewska). Przypominał też o chwalebnych momentach życia niektórych autorów, jak nawrócenie się Gabriele D’Annunzio, który swoje dzieła wydawał za aprobatą cenzury kościelnej; a u Władysława Stanisława Reymonta dostrzegł wyraźną przemianę duchową w ostatnich latach życia.

W przypadku poczytne go w dwudziestoleciu Jamesa Fenimore Coopera podkreślił, że jego powieści były czyste i zdrowe, uczyły patriotyzmu, poświęcenia i zdania się na opatrzność Bożą. Uszlachetniająco na czytelnika mogła też oddziaływać równie popularna twórczość Jamesa Olivera Curwooda i Daniela Defoe. W dorobku Charlesa Dickensa dopatrywał się „wrozumiałości i dobroci serca” oraz „szlachetnych porywów”. Pozytywnie wyrażał się o opowiadaniach Marii Konopnickiej, odróżniając je od „bluźnierczych często wierszy”; czy o utworach Józefa Ignacego Kraszewskiego, „rycerza walczącego przeciwko odnarodowieniu życia polskiego, [który – AB] umiał się wżyć i wczuć w ducha narodu, przejąć się nim i dlatego osobiste swoje wątpliwości usunąć na plan dalszy”. Opiniodawca odnalazł w jego dziełach szlachetne tendencje, gorący zapał do dobrego i nienawiść do skrzywień moralnych. Bolesława Prusa nazwał natomiast pisarzem „o nieprzebranej dobroci serca wielkiej pogodzie ducha, [kochającym – AB] naród, [współczującym – AB] wszelkiej nędzy i upośledzeniu”. Równie entuzjastycznie pisał o Henryku Sienkiewicz, ponieważ „Wczuł się jak nikt przed nim i nikt po nim w psychikę narodu polskiego i odkrył w niej dwa zasadnicze pierwiastki: przywiązanie do Kościoła katolickiego i miłość ojczyzny”.

Z kolei gdy niekorzystnie wyrażał się o twórczości pisarskiej⁵⁹, zawsze z pozycji moralisty, a nie krytyka literackiego, używał znaczą-

pojawily się określenia typu – bez większej wartości, ale nieszkodliwe); czy wojennej (Jan Kazimierz Dębno).

⁵⁹ Niepochlebnie wyrażał się też o: Konstancji Bielskiej, Giovannim Boccaccio, Iwanie Buninie, Hedwig Courths-Mahler, Fiodorze Dostojewskim, Ilii Erenburgu, Gustavie Flaubercie (doceniał mistrzostwo języka i formy), Johannie Wolfgangu von Goethe (nadmierne rozczulanie), Karolu Irzykowskim, Jarosławie Iwaszkiewicz, Irenie Krzywickiej (zupełny brak poczucia moralnego), Guy de Maupassancie (zmysłowa miłość, brutalizm, egoizm), Erichu Marii Remarque’u, Julianie Tuwimie, Ada-

cych określić, jak: „niezdrowy, a często i cyniczny pisarz” (Antoni Czechow); „Należy do grupy pisarzy, która chce nadawać ton literaturze polskiej, a dotychczas odznaczyła się zaledwie tym, że imię Bóg zaczęła pisać małą literą b” (Antoni Słonimski); „jedna z najwyuzdańszych pisarek francuskich” (Gabrielle Colette); „zdecydowany pesymista, który za temat swych utworów obrał zwyrodniałe objawy życia erotycznego” i „Wszystko co napisał jest splamione rozpustą i przepojone oparami alkoholu” (Leonid Andriejew). Nieobyczajne zacięcie pisarskie⁶⁰ udowodniał zresztą wielu twórcom, m.in. Guillaume’owi Apollinaire’owi, Stefanowi Barylskiemu, Hugo Bettauerowi, Antoniemu Marczyńskiemu, Stanisławowi Przybyszewskiemu. Pornograficznymi, a nie mitologicznymi, nazwał utwory Jana Parandowskiego.

Nie wzbudzającym jego aprobaty pisarzom zarzucał też sprzyjanie dalekim chrześcijaństwu prądom umysłowym, społecznym i politycznym, jak „wojujący humanizm” i racjonalizm (Alfred Assollant), nietszcheanizm (Wacław Berent), naturalizm i pseudomistycyzm (Knut Hamsun), pesymizm i fatalizm (Thomas Hardy, Maurycy Maeterlinck), komunizm, socjalizm i bolszewizm (Stanisław Brzozowski, Vincente Blasco Ibañez, Bruno Jasieński, Juliusz Kaden-Bandrowski, Aleksandra Kołłontaj, George Sand, Wacław Sieroszewski, Upton Sinclair, Andrzej Strug), pogaństwo (Lucie Delarue-Mardrus), ateizm (Bernard Shaw), a nawet satanizm (Jules Amédée Barbey d'Aureville).

Piętnował też te utwory i twórców, którzy jawnie występowali przeciw Kościołowi („Zapisał się smutno w literaturze polskiej paszkwilem na duchowieństwo” (Jan Augustynowicz), „wróg Boga” (Denis Diderot), „Stworzył sobie własną swoją etykę bez Pana Boga” (John Galsworthy)) i jego przykazaniom („pożycie mężatki z innym mężczyzną nazywa «małżeństwem»” (Zofia Cieszkowska)). O Victorze Hugo pisał, że „Jako powieściopisarz [...] odznaczył się z jednej strony świetnym darem narratorskim i wnikliwością psychologiczną, ale z drugiej strony wylał stek kłamstw i bluźnierstw, skierowanych przeciwko Kościołowi, papieżowi, biskupom i w ogóle duchowieństwu”. Do tej grupy twórców zaliczył ponadto Tadeusza Micińskiego

mie Wazyku, Herbercie George’u Wellesie, Gabrieli Zapolskiej (bez poczucia wstydu), Irenie Zarzyckiej.

⁶⁰ Za pornografię uznano wówczas stylizowane opisy miłości (zwłaszcza aktu płciowego), anegdoty i przysłowia. Por. M. R z a d k o w o l s k a, *Czytelnictwo powieści w...*, dz. cyt., s. 32.

(bez określonego ideału i antykatolicki), Władysława Orkana (lekceważący ton wypowiedzi na temat religii) czy Emila Zolę (zdecydowany wróg Kościoła).

Brak głębszych myśli, mimo imponującego stylu i wyobraźni, widział z kolei w tekstach Honoré de Balzaca. O Leo Belmoncie napisał, że był autorem i tłumaczem „sensacyjnych powieści o niezdrowym podłożu erotycznym”, „powieści bez wartości”, a przepelniało go „bezkrytyczne uwielbienie”. Falszyfikatami, od strony historycznej, nazwał romanse Alexandre’a Dumasa ojca. Podkreślił też, że jego bohaterowie żyli rozpustnie i bluźnili Bogu. Nieprzyjazny stosunek do etyki chrześcijańskiej (cudzołóstwo, rozwody, gwałty, morderstwa) dostrzegł w dramatach Dumasa, syna. Z ostrą krytyką spotkała się zarówno twórczość jak i sama Zofia Nałkowska, która miała propagować wolną miłość i lekceważyć małżeństwo oraz sympatyzować z socjalizmem. Stefan Żeromski w jego opinii nie spełnił się w roli „nauczyciela narodu”, był „Niezrównoważony duchowo, opanowany przez wybujały erotyzm, pragnął pogodzić patriotyzm z socjalizmem, Ewangelię z bluźnierstwem, samowyrzeczenie się z ustawicznym buntem przeciwko prawu Bożemu”.

Na szczególną uwagę zasługuje hasło poświęcone T. Boyowi Żeleńskiemu, największemu oponentowi o. Pirożyńskiego⁶¹. Pisarstwu Boya duchowny zarzucił frywolność i dwuznaczność, przekłady niemoralnych utworów francuskich (np. Piotra Brantome’a *Żywoty pań swawolnych*), otwartą walkę z Kościołem katolickim i autorytetami. Ten z kolei, w odpowiedzi drukowanej na pierwszej stronie niedzielnego wydania „Wiadomości Literackich”, dał wyraz swego niezadowolonia i dezaprobaty. Z krytyką spotkał się: przypadkowy dobór pisarzy w poradniku; niepoehlebne opinie na temat niemal całej literatury francuskiej; zamieszczenie większej liczby – zdaniem tłumacza – negatywnych przykładów; nadużywanie określenia „takie sobie”; braki, także wśród pisarzy katolickich (Stanisław Miłaszewski, Adolf Nowaczyński, Zygmunt Wasilewski, Karol Hubert Rostworowski). Zdumienie krytyka budziło odczytanie zakonnika w literaturze pornograficznej. Nazwał więc katalog „ciekawym, ale niewesołym kome-

⁶¹ Polemiki z nim spowodowały przeniesienie redemptorysty do Warszawy. Por. M. S o j k a, *Ojciec Marian Pirożyński – wzór wychowawcy*, „Cywilizacja”, 2003, nr 7, s. 229.

tarzem do psychiki [...] kleru”⁶². Rozważania swoje kontynuował po ukazaniu się pozytywnej recenzji w „Przeglądzie Powszechnym” nazywając poradnik „karykaturalnym”⁶³. Ataki na publikację o. Pirożyńskiego zostały zamieszczone także i w innych periodykach, jak „Robotnik”⁶⁴, „Kultura”, „Dwutygodnik Literacki”, „Zwiastun Ewangeliczny” i katolicki „Pro Christo”⁶⁵.

Również współczesne oceny są krytyczne, jak np. Jerzego Pietrzaka przy biogramie duchownego w „Polskim Słowniku Biograficznym”: „Poradnik ten okazał się dziełem niedojrzałym, chybnym, miejscami żenującym, ujawniającym u młodego autora brak odpowiedniego przygotowania krytyczno-literackiego oraz zawężenie przez niego ocen moralnych do sfery życia erotycznego”⁶⁶. Jerzy Stefan Ossowski komentując z kolei dwa kompendia etycznie oceniające literaturę – a więc Czesława Lechickiego *Przewodnik po beletrystyce* (Poznań, 1935) i o. Pirożyńskiego – pisał następująco: „Bałamutne i apodyktyczne, skrajne i jednostronne wywlekanie na światło dzienne wątków erotycz-

⁶² [T.] B o y - Ż e l e Ń s k i, *Ku czemu Polska idzie*, „Wiadomości Literackie”, 1932, nr 6, s. 1.

⁶³ Tenże, „Moralnie obojętne” ..., „Wiadomości Literackie”, 1932, nr 17, s. 4.

⁶⁴ O b s e r v e r, *Kler wojujący*, „Robotnik”, R. 38, 1932, nr 48, s. 3. Autor zarzucił nieznanemu dotychczas autorowi opracowanie poradnika, w którym „klepie protekcjonalnie po ramieniu największych mistrzów literatury naszej i obcej”. Tamże.

⁶⁵ Replikę opublikował w „Przeglądzie Katolickim” pt. *Odpowiedź autora „Co....* Por. też inne krytyczne recenzje, zwracające uwagę na niedociągnięcia, opuszczenia nazwisk i tytułów, niewprawne oceny pisarskiej wartości poszczególnych dzieł, niekonsekwencje w opiniach dotyczących twórców i gatunków (zwłaszcza literatury sensacyjnej i romansowej), np. J. Cz., *O. MARIAN PIROŻYŃSKI, redemptorysta: Co czytać? Poradnik dla czytających książki*. – *Beletrystyka*. Wyd. Księży Jezuitów – Kraków 1932, „Przegląd Katolicki”, R. 70, 1932, s. 106-108; Ks. A. P., *O. Marian Pirożyński, Redemptorysta. Co czytać? Poradnik dla czytających książki. Beletrystyka*. Kraków 1932 (Stron 246. Wydawn. Księży Jezuitów), „Gazeta Kościelna”, R. 39, 1932, s. 45-46; Tenże, *W sprawie krytyki, uprawianej w niektórych dziennikach i innych pismach periodycznych polskich*, „Gazeta Kościelna”, R. 39, 1932, s. 328-330; Ks. J. R., *Ks. Marian Pirożyński C. SS. R.: Co czytać? Poradnik dla czytających. Beletrystyka*. Wydawnictwo Ks. Jezuitów. Str. 246. Br. 2,50 zł, „Przegląd Powszechny”, 1932, nr 193, s. 245-246; Ś w i e c k i, *Lektura beletrystyki*, „Gazeta Kościelna”, R. 40, 1933, nr 3, s. 30-31 i ciąg dalszy nr 12, s. 136-137.

⁶⁶ J. P i e t r z a k, *Pirożyński Marian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 26, z. 10, *Piotr z Pisar i Rytra – Piwowarczyk Jan*, red. E. R o s t w o r o w s k i, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź, 1981, s. 540.

no-pornograficznych sprawiło, że oba cytowane poradniki mimowolnie robiły reklamę książkom zakazanym i «złej literaturze»⁶⁷.

Reasumując należy podkreślić, że w „przepojonej duchem nauczycielskiego posłannictwa Kościoła” działalności wychowawczej i moralizatorskiej o. Pirożyński wyraźnie sprzeciwiał się naturalizmowi wychowawczemu i propagował wychowanie religijne zgodne z nauczaniem papieskim⁶⁸. Przygotowany dla młodzieży poradnik czytania miał pomóc w „odnalezieniu prawdziwych ideałów i ostrzec ją przed «pułapkami młodości»”⁶⁹.

Nie może dziwić postawa przedstawiciela Kościoła katolickiego, który w międzywojniu borykał się z ogromnymi problemami – postępującą laicyzacją życia, rozwojem sekt, rozprzestrzenianiem się idei wolnomyślicielskich i bolszewizmu itp. Poprzez książkę i prasę starano się dbać o „czystość słów, gestów, zachowań”, zamknięto się na nowe idee, sprawdzano zgodność rozmaitych faktów z nauką Kościoła i posiłkowano się w pracy duszpasterskiej własnymi wydawnictwami⁷⁰. Książki były bowiem narzędziami „działania człowieka na człowieka”⁷¹. Jak stwierdził badacz życia i działalności zakonnika – o. Kazimierz Pelczarski: „Zabranianie czytania wielkich dzieł, z punktu widzenia literaturoznawstwa, było wyrazem ostrożności pasterzy Kościoła wobec tego, co działo się w kulturze i na polu naukowym tamtego czasu”⁷².

O. Pirożyński, jak wynika z przedstawionej tu analizy, dał się poznać jako duszpasterz zatroskany o poziom moralny wiernych, zwłaszcza młodzieży. Dowodem tego jest omawiany katalog, a gdy w 1935 roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przygotowało projekt ustawy nakładającej na samorządy gminne obowiązek powoływania i utrzymywania bibliotek (popierany m.in. przez J. Kaden-Bandrowskiego, W. Sieroszewskiego i T. Boya Żeleńskiego), napisał

⁶⁷ J. S. Ossowski, *Tropem «Papierowego bandyty»*. *Sprawa unoszenia koszulek*, [w:] *Pasja książki. Studia poświęcone pamięci profesora Janusza Dunina*, red. J. Ladorucki, M. Rzakowska, Łódź, 2009, s. 294.

⁶⁸ K. Pelczarski, *Ojciec Marian Pirożyński jako propagator wychowania katolickiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2003, z. 2, s. 72-73, 84.

⁶⁹ Tamże, s. 84.

⁷⁰ Por. M. Rzakowska, *Kościół katolicki a...*, dz. cyt., s. 88.

⁷¹ H. Radlińska, *Książka wśród ludzi...*, dz. cyt., s. 4.

⁷² K. Pelczarski, *Działalność wychowawcza o...*, dz. cyt., s. 140.

artykuł *Zakładamy biblioteki parafialne*⁷³. Apelował w nim, by otwierać czytelnie parafialne, chcąc przeciwstawić się napływowi do bibliotek powszechnych literatury wolnomyślicielskiej i pornograficznej⁷⁴. Świadczy to o dbałości wychowawcy o odpowiedni rozwój pokolenia budującego nową Polskę, zwłaszcza w sytuacji ciągłego ścierania się dwóch koncepcji wychowawczych – katolickiej i liberalnej. O. Marian Pirożyński znakomicie wpisał się w jeden z fundamentalnych celów działalności wychowawczej Kościoła, do którego zadań należała troska o zabezpieczenie wiernych przed porzuceniem wiary i tradycji⁷⁵.

Boy, rygorystycznie oceniając poradnik podkreślił, że „ta idiotyczna i przez to pozornie niewinna książeczka spełnia doniosłe zadanie: dokumentuje poziom etyczny i umysłowy naszego kleru. Powinna stać się sygnałem alarmowym”⁷⁶, a jednocześnie stwierdził, że to co zaprezentował w swym nieudanym dziełku o Pirożyński było tak naprawdę programem Kościoła katolickiego – i w tym się Żeleński rzeczywiście nie mylił.

⁷³ „Gazeta Kościelna”, R. 41, 1934, s. 291-292.

⁷⁴ K. Pelczarski, *Działalność wychowawcza o...*, dz. cyt., s. 78.

⁷⁵ M. Rządowolska, *Czytelnictwo powieści w...*, dz. cyt., s. 11.

⁷⁶ [T.] Boy-Żeleński, „Moralnie obojętne”..., dz. cyt., s. 4.

AGNIESZKA BAJOR

**FATHER MARIAN PIROŻYŃSKI'S ADMONITIONS
AND RECOMMENDATIONS FOR READERS****Abstract**

Reading and educational manuals appeared on the Polish editorial market in the 19th century, providing guidelines on the topic of harms and advantages of reading. During the interwar period such recommendation bibliographies were prepared by educational activists, teachers, lecturers, librarians as well as priests and lay persons related to the Catholic Church. The article presents the content characteristic of a reading manual comprised by Fr. Marian Pirożyński *Co czytać? Poradnik dla czytających książki (What to Read? Reader's Companion, Cracow, 1932)*. Fr. Pirożyński was above all a spiritual guide, tutor and publicist taking care about moral education of the youth, concerned about its preparation for family, social and civic life. The article draws attention to premises leading the Redemptorist to comprise a catalogue of Polish and foreign novels evaluated from the point of view of ethics rather than literary criticism. It gives characteristics and examples of literary works with positive, negative or neutral evaluation. It also presents interwar and contemporary reviews of Fr. Pirożyński's publications and emphasises strong relations of the manual to the Church teaching.

Translated by Hanna Rybkowska

